

Pod dyktando Pekinu: wybory do Rady Legislacyjnej Hongkongu

Michał Bogusz

19 grudnia odbyły się wybory do Rady Legislacyjnej (tzw. LegCo), czyli lokalnego parlamentu Specjalnego Regionu Administracyjnego Hongkong (SRA HK). Pierwotnie miały one zostać przeprowadzone we wrześniu 2020 r., jednak przełożono je – oficjalnie z powodu pandemii COVID-19. Do walki o 90 miejsc specjalny komitet weryfikacyjny dopuścił tylko 153 kandydatów. W elekcji wzięło udział 30,2% z 4,47 mln uprawnionych w okręgach geograficznych, gdzie wyłania się 20 deputowanych, oraz 32% z 219 tys. uprawnionych w okręgach funkcyjnych (samorząd zawodowy i organizacje społeczne), w których decyduje się o 30 mandatach. Najwyższą frekwencję – 98,5% – odnotowano w liczącym 1448 członków Komitecie Wyborczym, selekcionującym 40 deputowanych.

Komentarz

- Od wybuchu i stłumienia protestów demokratycznych w SRA HK w 2019 r. region przeżywa poważny kryzys społeczno-polityczny. Prześladowania opozycji demokratycznej i zmiany ustrojowe naruszają umowę międzynarodową ChRL z Wielką Brytanią o przekazaniu Hongkongu. Zobowiązywała ona Pekin do zachowania odmienności ustrojowej SRA HK do 2047 r. Kryzys przyczynił się do pogłębienia konfliktu między ChRL a USA oraz innymi państwami demokratycznymi. Szereg sankcji personalnych wobec chińskich i lokalnych urzędników oraz odebranie SRA HK przez USA specjalnego statusu handlowego nie zmieniły jednak kursu Pekinu. Brak dalszych restrykcji ze strony Waszyngtonu i ograniczone do formalnych protestów działania wielu innych krajów sprawiły, że naciski międzynarodowe okazały się nieskuteczne. Zwłaszcza utrzymanie przez SRA HK statusu centrum finansowego przekonało ChRL, że państwa demokratyczne nie są zdeterminowane, by wywierać na Pekin większą presję.
- Wybory do LegCo zostały przełożone decyzją Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (SK OZPL) w sierpniu 2020 r. Jako oficjalny powód podano pandemię, jednak w istocie władze lokalne i liderzy KPCh obawiali się, że elekcja do Rady Legislacyjnej okaże się sukcesem opozycji demokratycznej, podobnie jak wybory samorządowe w 2019 r. Pozyskany czas wykorzystano do zmiany systemu wyborczego pod hasłem „zagwarantowania rządów patriotów”. Nastąpiło to w marcu 2021 r., kiedy SK OZPL wprowadził reformę prawa wyborczego w SRA HK, co pozwoliło wyeliminować z list kandydatów działaczy opozycyjnych oraz ludzi, których lojalności Pekin nie był pewien. Równocześnie, wykorzystując ogólnikowe przepisy ustawy o bezpieczeństwie narodowym wprowadzonej do systemu prawnego SRA HK przez SK

OZPL z pominięciem LegCo w czerwcu 2020 r., uwięziono 47 przywódców opozycji i zmuszono do samorozwiązania szereg organizacji społecznych. Doprowadzono też do upadłości ostatniej drukowanej gazety opozycyjnej „Apple Daily”, a za pomocą ustawodawstwa antypandemicznego de facto zakazano wszelkich protestów.

- Przyszłość gospodarcza SRA HK pozostaje niepewna. W 2019 r. PKB regionu spadł o 1,68%, a w 2020 – o 6,08%, ale na koniec 2021 r. władze prognozują jego odbicie o 5,5–6,5%. Trudno obecnie ocenić, na ile problemy gospodarcze wynikają z pandemii, a na ile mają związek z postępującą likwidacją swobód politycznych, a w konsekwencji – z odpływem inwestycji i emigracją obywateli. W 2021 r. SRA HK odnotował spadek liczby mieszkańców o 1,2%, najwięcej od 1961 r., kiedy zaczęto ją ustalać. Mimo ograniczeń koronawirusowych z regionu wyprowadza się ok. 1500 osób dziennie – przede wszystkim młode rodziny wysoko wykwalifikowanych pracowników umysłowych z dziećmi. Na początku obecnego roku szkolnego władze musiały zrezygnować z otwarcia kilkunastu klas pierwszych w szkołach podstawowych z powodu migracji małoletnich wchodzących w obowiązek szkolny. Dodatkowo niepewna sytuacja gospodarcza pogłębia w społeczeństwie poczucie apatii i pesymizm. Badania z 2019 r. wskazały, że poziom „zaufania netto” osiągnął wartość -16% – najniższą od czasu zainicjowania sondaży w 1994 r.
- Atmosfera powszechnego zastraszania spowodowała, że większość mieszkańców wyraziła swoje niezadowolenie w jedyny możliwy sposób, czyli bojkotując głosowanie. W efekcie w wyborach odnotowano najniższą frekwencję od czasu przejścia Hongkongu przez ChRL (w ostatniej elekcji do LegCo w 2016 r. wyniosła ona 58,3%, a w wyborach samorządowych w 2019 r. – 71,2%). Mimo że po raz pierwszy głos pozwolono oddać również obywatelom SRA HK mieszkającym w ChRL, to z możliwości tej skorzystało zaledwie 20% z nich. Władze uznały nawoływanie do bojkotu za niezgodne z ustawą o bezpieczeństwie narodowym, która przewiduje za ten czyn karę do 10 lat pozbawienia wolności. Zarazem od zakończenia wyborów zarówno przedstawiciele rządzących, jak i państwowe media z ChRL utrzymują narrację, iż niska frekwencja jest „dowodem na powszechne zadowolenie” i wyrazem tego, że „obywatele nie chcą niczego zmieniać”.
- Bojkot elekcji, spowodowany eliminacją z procesu praktycznie całej opozycji demokratycznej, doprowadził do jej zdominowania przez propekińskich lojalistów. W efekcie do LegCo nie dostali się nawet kandydaci uznawani za neutralnych, choć przedstawiciele władz sugerowali oddawanie na nich głosu, chcąc w ten sposób „odebrać zagranicy argument”, że w LegCo zasiadają reprezentanci tylko jednej opcji. Wydaje się, że pokrzyżuje to plany stworzenia w SRA HK tzw. reglamentowanej opozycji. Równocześnie widoczny jest sukces kandydatów pochodzących z nowych organizacji propekińskich, często skupiających przybyłych po 1997 r. emigrantów z ChRL (ok. 1 mln z 7,48 mln mieszkańców). Konkurują oni coraz częściej ze „starymi” ugrupowaniami propekińskimi, tworzonymi przez lokalny biznes. Pokazuje to rosnący brak zaufania chińskich decydentów do istniejących od lat organizacji skupiających przede wszystkim rodowitych Hongkończyków. Co więcej, KPCh nie tylko nie wierzy w ich lojalność, lecz także obwinia ich o to, że nie potrafili zapobiec wybuchowi protestów w 2019 r. Oznacza to, że Pekin chce mieć w regionie nowych ludzi, którzy będą kontrolowali lokalne władze i ich zaplecze polityczne.